

PRAWNOPAŃSTWOWY STOSUNEK PRUS DO KORONY W ŚWIETLE AKTU INKORPORACYJNEGO Z R. 1454

Na wstępie tych uwag trzeba stwierdzić, że historiografia nasza doceniała na ogół doniosłość przyłączenia do Polski ziem pomorsko-pruskich w r. 1454 i że poświęciła wydarzeniu temu sporo uwagi i prac, które pod różnymi względami je rozpatrywały. Toteż tym dziwniejszą musi się wydać taka sprawa, że stosunkowo mało uwagi udzielono w tych badaniach rozpatrzeniu i ocenie aktów prawnych, z wydarzeniem tym związanych, a w szczególności tzw. przywileju inkorporacyjnego, wydanego w Krakowie dnia 6 marca 1454 r., oraz innych aktów, które tu w grę mogą wchodzić, jak z tej samej daty tzw. „akt poddania się stanów pruskich“ i późniejsze akty „hołdownicze“.

Jak bowiem wiadomo, w poglądach na istotę stosunku prawnego, który powstał między wspomnianymi ziemiami a Polską po ich złączeniu, zachodziły i zachodzą po dziś dzień poważne różnice między uczonymi, zajmującymi się tą sprawą. I tak, kiedy jedni z nich uważali ten stosunek za unię, określaną niekiedy nawet jako osobista, to drudzy widzą w nim inkorporację, oznaczaną czasem jako tzw. „na niepełnych prawach“. Przypatrzmy się bliżej tym głosom.

Historykiem, który bodaj najwcześniej zajął się teoretycznym badaniem tego zagadnienia, był G. Lengnich¹. Stał on na stanowisku, że Prusy Królewskie tworzą odrębne państwo, złączone z Polską w całości tylko przez osobę króla. Podstawę tego stosunku tworzy — zdaniem tego historyka — umowa, „układ“ (*Vergleich*), skutkiem czego aktowi inkorporacyjnemu odmawia on nazwy „przywileju“, zwąc go „układem poddania“ (*Vergleich der Übergabe*). Uważa on dalej, że obywatele Prus zawsze tak patrzyli na stosunek łączący ich z państwem polskim i na dowód tego przytacza m. i. pismo posłów pruskich na koronację Henryka Walezego. Dalsze uzasadnienie takiego stawiania sprawy widzi on w odrębności narodowo-etnicznej ludności Prus. Formułę o inkorporacji ziem pruskich, zawartą w akcie królewskim z 6 marca 1454, tj. przywileju inkorporacyjnym, interpretuje on w świetle zawartego tamże dalej przyrzeczenia królewskiego o zachowaniu mieszkańców Prus przy ich wszystkich dotychczasowych prawach i przywilejach. Król nie może bez współudziału stanów pruskich (*Stände*) nic ważniejszego w sprawach pruskich postanawiać, tak bowiem było już za rządów krzyżackich i to zostało utrzymane w akcie „układu“.

W podobny sposób określił stosunek Prus Królewskich do Polski J. Caro w znanej pracy o dziejach Polski średniowiecznej, porównując go do stosunku łączącego Polskę z Litwą².

¹ Lengnich G., *Geschichte der Preussischen Lande königlich-polnischen Antheils*, t. I (1722), s. 5 n.

² Caro J., *Geschichte Polens* (Gotha 1886), t. V, cz. I, s. 27.

Z dawniejszych historyków naszych analogicznie ujął sprawę M. Bobrzyński w swych „Dziejach Polski“, gdzie czytamy: „Prusy Królewskie, czyli Polskie, związane z Polską unią dynastyczną, miały osobnego generał-starostę, sejm generalny, odprawiany w Grudziądzu lub Malborku, ale sejm ten sejmowi polskiemu nie podlegał i wysyłał nań posłów“³.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w naszej literaturze historycznej przeważa pogląd odmienny, a mianowicie, że w r. 1454 ziemie pruskie zostały do Polski inkorporowane. Na tym stanowisku stanęli przede wszystkim historycy ustroju z O. Balzerem na czele. U St. Kutrzeby czytamy w tej sprawie: „Prusy wcielone zostały do Polski w r. 1454, choć dopiero wojna tzw. dwunastoletnia (!) z Zakonem Krzyżackim i pokój toruński z r. 1466 ustaliły granice tej części terytorium, która przy Polsce została. Prusy zachowały przez dłuższy okres czasu swoją samodzielność. Miały odrębne przywileje, od inkorporacyjnego z r. 1454 począwszy, wcale znaczne prawa, przyznające szlachcie odrębny sejm, do którego wchodził wojewodowie, kasztelanowie, podkomorzowie i posłowie większych miast, jako senat, a od roku 1526 także posłowie, wybierani przez szlachtę na sejmikach, wprowadzonych na wzór polski, oraz reprezentanci miast mniejszych, zasiadający wraz z posłami w osobnej izbie. Urzędy ziemskie ustanowiono już w r. 1454 za przykładem Polski... zachowały Prusy odrębny skarb i osobnego własnego skarbnika... Prusy stały na stanowisku, że z Polską łączy je tylko wspólny monarcha (unia osobista)“⁴. Jak tedy widzimy, Kutrzeba stoi na stanowisku inkorporacji (gdyż chyba termin „wcielenie“ to tylko może tu oznaczać), chociaż liczy się z poważnymi odrębnościami ustrojowymi, tym ziemiom przysługującymi, z drugiej zaś strony zdaje sobie sprawę z odmiennego poglądu na tę kwestię obywateli pruskich, którzy — jak widzieliśmy — uważali stosunek Prus do Korony za unię osobistą.

O inkorporacji czytamy też u prof. Z. Wojciechowskiego w jego podstawowej pracy o państwie polskim w średniowieczu. Tytuł odnośnego ustępu brzmi: „Inkorporacja Prus Król. i lenno w Prusach Książęcych“. A dalej czytamy: „Na skutek petycji stanów pruskich wydał Kazimierz Jagiellończyk w roku 1454 przywilej inkorporujący do Polski terytorium państwa zakonnego. Tytułem królewskim było z jednej strony stałe dążenie do odjęcia Krzyżakom ziem przez nich zabranych, z drugiej wola stanów pruskich... Inkorporacja bezpośrednia objęła terytoria dawnego Pomorza polskiego i ziemie chełmińską i michałowską, a ponadto położone na prawym brzegu Wisły okręgi malborski i elbląski oraz Christburg i Sztum“⁵. W dalszym ciągu autor

³ Bobrzyński M., *Dzieje Polski*, wyd. 4, t. I, s. 287. Ostatnio za unię personalną oświadczył się R. Lutman (*Historia Gdańska do r. 1793. Praca zbiorowa pt. Gdańsk, r. 1928, s. 56*).

⁴ Kutrzeba St., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I, Korona, wyd. 7, s. 111 n. Cytujemy według 7 wyd., gdyż w ostatnim (8) wydaniu ustęp ten został przez wydawcę A. Vetulaniego przeredagowany częściowo w sposób następujący: „W r. 1454 cały obszar państwa zakonnego został włączony do Korony Królestwa Polskiego i rządy nad nim powierzono gubernatorowi jako namiestnikowi królewskiemu. Akt inkorporacyjny dopuszczał szlachtę do udziału w elekcjach królów polskich, zaś wszystkim stanom pruskim zapewniał zachowanie dotychczasowych uprawnień, a nadto nadał im szereg przywilejów gospodarczych przez likwidację krzyżackiego systemu podatkowego“ itd. (tamże, s. 143).

⁵ Wojciechowski Z., *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2 (1949), s. 154 n.

ten zaznacza, że pierwotnie (1454) zarząd inkorporowanych ziem miał być oparty na instytucji gubernatora, a więc rodzaju namiestnika królewskiego z uprawnieniami monarszymi, jednakże urząd ten został już w r. 1467 zniesiony, a na jego miejsce wprowadzono w r. 1472 urząd starosty generalnego, który ze śmiercią pierwszego starosty (Scibora Bażyńskiego) także przestał istnieć. Autor kończy odnośne uwagi stwierdzeniem, że dalsze zespalanie tych ziem z państwem polskim było już dziełem XVI w.

Prof. A. Vetulani, który — jak wiadomo — szczególnie zajmował się tymi problemami pruskimi, zarówno w swoich dawniejszych pracach z tej dziedziny jak i w opracowanym nowym wydaniu wspomnianej wyżej pracy prof. Kutrzeby dał wyraz swemu pogładowi na tę sprawę, uznając również to zjednoczenie ziem pruskich z Koroną za inkorporację, chociaż również silnie podkreślił odrębność ustrojową Prus Królewskich od reszty ziem polskich⁶.

Jak tedy z przytoczonych tu — raczej przykładowo⁷ — głosów widzimy, zachodzi w poglądach badaczy na naturę prawną stosunku, łączącego Prusy Król. z Koroną, pewna zasadnicza różnica, o czym zaraz obszerniej pomówimy. Tu zaznaczymy, że już chociażby z tego tylko względu nasuwa się potrzeba ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Możliwe, że pewne jej zbagatelizowanie w dotychczasowych badaniach — jak na to już na wstępie zwróciliśmy uwagę — stąd pochodziło, iż uważano wypadki z r. 1454 i związane z nimi akty prawne za tak epizodyczne i pozbawione donioślejszego znaczenia na dalszą metę — a to na skutek wypadków, jakie niebawem zaszły i zakończyły się wieczystym pokojem toruńskim w r. 1466 — że nie warto im było poświęcać więcej uwagi. Otóż dalej będziemy mieli sposobność wykazać, że pogląd tego rodzaju jest mylny, a w ślad za tym, że trzeba uznać wartość i potrzebę takiego osobnego zajęcia się tym problemem.

A do tego dołącza się jeszcze sprawa następująca. Oto przed niedawnym stosunkowo czasem została opublikowana rozprawa jednego z badaczy hitlerowskich, która w szczególniejszy sposób zaktualizowała całe to zagadnienie. Autorem tym jest Erich Weise⁸. Interesował się on tym zagadnieniem już przed drugą wojną światową, toteż kiedy podczas niej zamianowany został on kierownikiem urzędu archiwalnego (*Archivamt*) w Warszawie i tym sposobem uzyskał bezpośredni dostęp do najważniejszych źródeł w tej sprawie, zaraz przystąpił do jej badania i niebawem ogłosił częściowo jego rezultaty. Jak było do przewidzenia, są one „rewelacyjne“. Autor ten bowiem dochodzi w badaniu swym do stwierdzenia, że przyłączenie ziem pruskich do Polski w r. 1454 było bezprawne, gdyż dokumenty, na których ono zostało oparte, a w szcze-

⁶ Vetulani A., Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta, 1525—1568, s. 5 n. — Tenże, Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych (Gdynia 1939), s. 7 n. — Tenże ostatnio w przedmowie do wyboru źródeł pt. Władztwo Polski w Prusiech zakonnych (Wrocław 1953), s. XV n. Zob. też przyp. 4.

⁷ Taki też pogląd znajdujemy np. u J. Dąbrowskiego, Dzieje Polski średniowiecznej, t. II, s. 383. Z nowszych prac: Górski K., Państwo krzyżackie w Prusach (1946), s. 220 n.; tenże, we wstępie do wydanego pod jego redakcją zbioru tekstów źródłowych pt.: Związek pruski i poddanie się Prus Polsce (Poznań 1949), s. LIX n. — Leśnodorski B., Dominium warmińskie (1243—1560), s. 41 n.

⁸ Weise E., Zur Kritik des Vertrages zwischen dem Preussischen Bund und dem König von Polen vom 6. März 1454. *Altpreussische Forsch.*, 18 Jahrg. s. 231 n.

gólności tzw. akt poddania się stanów pruskich z 6 marca 1454 r. i przywilej inkorporacyjny, były nieważne, i to z wielu różnych przyczyn, o których jeszcze niżej będzie mowa. Autor stoi oczywiście na stanowisku, że przyłączenie ziem pruskich było rezultatem dwustronnego układu, umowy między poselstwem Związku Pruskiego i królem polskim (podobnie, jak to widzieliśmy już u G. Lengnicha). Podnosząc tedy różne mniemane braki w dokumentach wystawionych przez to poselstwo, dalej wykazując rzekomą niezgodność między przywilejem królewskim i aktem poddania się stanów — co daje autorowi powód do postawienia stronie polskiej zarzutu niemal że fałszerstwa (bo jest tam mowa o „Echtheit“, której dokumentowi królewskiemu podobno brakowało) — stwierdza w końcu autor, że „Objektiv sind die Vertragsurkunden also in Text und Inhalt unecht“, że skutkiem tego mają one znaczenie raczej polityczne niż prawne, gdyż są „ohne absolute Rechtsgültigkeit“⁹.

W ten sposób wymieniony autor hitlerowski chwytła się różnych kruczków prawnych i formalistycznych oraz zaznacza całkiem wyraźnie swoje uczuciowo-negatywne ustosunkowanie się do tych wydarzeń i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że najchętniej wymazałby z pomników dziejowych wszelki ślad o nich, a skoro tego niesposób przeprowadzić, to przynajmniej stara się możliwie zmniejszyć ich znaczenie i rolę.

Sądźmy więc, iż w tym stanie rzeczy słusznym jest, że podejmujemy znowu ten problem, by starać się ostatecznie go zbadać i wyjaśnić.

Przechodzimy tedy do bliższego rozpatrzenia przytoczonych wyżej głosów różnych autorów w interesującej nas tu sprawie. Widzieliśmy więc, że według jednych (Lengnich, Caro, Bobrzyński) stosunek ziem pruskich do Polski był unią, przy czym dwu z tych autorów (Lengnich i Bobrzyński) wyraźnie ją określiło jako personalną. Stanowisko Caro a nie jest tak wyraźne, gdyż porównał on ten stosunek do tego, jaki łączył Litwę z Koroną, a nie wiadomo, jak oceniał on ten ostatni stosunek¹⁰. Tradycyjnie mówi się o unii Polski z Litwą, więc prawdopodobnie i autor miał tu na myśli unię. Na dalszym miejscu autor ten wyraźnie zaznacza, że „aneksja“ ziem pruskich po pokoju toruńskim nie była „inkorporacją“, gdyż ziemie te uzyskały na podstawie przyznanych im przywilejów taką autonomię, jakiej „nigdy by pod panowaniem Zakonu nie mogły uzyskać“, a która przewyższała nawet — dzięki ich wyższemu rozwojowi kulturalnemu — prawnopañstwowy stosunek Litwy do Polski¹¹. Jak widzimy tedy, terminologia Caro a jest daleka od jakiegokolwiek ścisłości. W każdym bądź razie trzeba stwierdzić, że „autonomia“ wcale inkorporacji nie wyklucza, gdyż nie postuluje ona zachowania odrębności państwowej tworzy, który ulega inkorporacji. Unia natomiast wymaga dwu odrębnych, i to równo-

⁹ Tamże, s. 260.

¹⁰ W naszej literaturze również — jak wiadomo — brak jednolitego poglądu na tę sprawę. I tak np. Kutrzeba Sł. (Charakter i wartość unii polsko-lit. Księga pam. I Statutu litew., s. 7) mówi, że w tym czasie, tj. za Kazimierza Jag., związek Polski z Litwą był „czystego typu unią osobistą“; Balzer O. natomiast odmiennie oceniał tę sprawę (zob. Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej, s. 16 n.).

¹¹ Caro J., l. c. s. 411 n., gdzie czytamy: „Die Annexion der im Thorner Frieden gewonnenen Lande, Danzig, Pommerellen, Culm, Michelau und Ermland war nunmehr erfolgt. Eine Inkorporation, wie man sie nach dem Vorgang des amtlichen Ausdrucks oft genannt hat, war sie keineswegs...“

rzędnych pod względem prawnopaństwowym organizmów państwowych, związek tego rodzaju tworzących¹². W tym stanie rzeczy trudno ostatecznie ustalić, jaki związek miał Caro na myśli. Toteż pozostawiając głos jego na boku, a biorąc pod uwagę inne wyżej przytoczone, mamy przez nie stwierdzone istnienie unii między Prusami Król. a Polską, a w dalszej konsekwencji istnienie odrębnej państwowości ziem pruskich, jak to przyjmował szczególnie Lengnich.

Przy drugim stanowisku, gdzie stosunek ten jest określany jako inkorporacja, również trzeba poczynić pewne dodatkowe uwagi, gdyż — jak wiadomo — pod tym terminem mogą się kryć różne stosunki prawnopaństwowe. Żeby na razie nie wchodzić w bliższe szczegóły, przypomnimy tylko, że taka inkorporacja mogła się przedstawiać bądź jako całkowite wcielenie odrębnego terytorium do nowego państwa, co było połączone z likwidacją odrębnej państwowości tego terytorium, bądź też mogła przybrać formę lennej zależności, a wtedy trzeba przyjąć dalsze utrzymanie się tej państwowości, tylko w postaci ograniczonej, tj. pozbawionej pełnej suwerenności¹³. W przypadku całkowitego wcielenia teoria rozróżnia jeszcze dwojaką możliwość, a mianowicie: 1) inkorporację „na pełnych prawach“, przy której terytorium włączone uzyskiwało pełnię praw, jakie przysługiwały rdzennym ziemiom państwa polskiego, i 2) inkorporację „na niepełnych prawach“, kiedy terytorium inkorporowane ulegało pewnym istotniejszym ograniczeniom (np. nie miało prawa brać udziału w elekcji króla, nie miało przedstawicieli w sejmie itd.)¹⁴.

Biorąc tedy sprawę konkretnie, trzeba się zgodzić, że każda z tych form mogła być użyta przy układaniu stosunku ziem pruskich do Polski, gdyż w ówczesnej Polsce formy te były znane i stosowane w tych wypadkach, kiedy chodziło o złączenie z nią niezależnych dotychczas terytoriów.

Przy rozważaniu tych zagadnień warto przypomnieć, co na ten temat powiedział St. Kutrzeba: że w Polsce misternie operowano takimi pojęciami, jak inkorporacja i unia, że „nadawano im treść odpowiednią do potrzeb, bardzo różnolitą, uczyniono z nich niesłychanie giętkie narzędzie polityczno-państwowe... Uzupełniono je przejętą z Zachodu, rdzennej Polsce prawie zgoła obcą instytucją lenną“¹⁵. Przy badaniu więc tych spraw nie można zbyt niewagi przywiązywać do terminologii źródeł, lecz raczej trzeba położyć nacisk na ich rzeczową analizę i według jej wyników oceniać te stosunki zgodnie z poglądami współczesnej nauki¹⁶.

Po tych uwagach wstępnych należałoby przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia aktów prawnych, które regulowały wzajemny stosunek ziem pruskich i Korony. Wchodziłyby tu więc głównie w rachubę¹⁷: 1) akt poddania się sta-

¹² Balzer O., *Tradycja dziejowa j. w.*, s. 16.

¹³ Balzer O., *Stosunek Litwy do Polski. Pisma pośmiertne*, t. III, s. 254; tenże, *Tradycja dziejowa j. w.*, s. 8; Adamus J., *Państwo litewskie w latach 1386—1398. Księga pam. I Statutu lit.*, s. 18; Jellinek G., *Die Lehre von den Staatenverbindungen*, Wien 1882, s. 16 n.

¹⁴ Kutrzeba St., *Historia ustroju Polski j. w.*, wyd. 8, s. 137 n.

¹⁵ Kutrzeba St., *Charakter i wartość unii j. w.*, s. 6.

¹⁶ Por. Balzer O., *Stosunek Litwy do Polski j. w.*, s. 253.

¹⁷ Stosujemy tu terminologię, jakiej ostatnio używano w naszej literaturze. Zob. np.: Vetulani A., *Lenno pruskie j. w.*, s. 5 n.; Górski K., *Związek Pruski i poddanie się Prus j. w.*, s. LXIV n.

nów pruskich (ściślej mówiąc Związku Pruskiego) z daty Kraków, 6 marca 1454 r.; 2) przywilej inkorporacyjny z tej samej daty¹⁸; 3) akty hołdownicze poszczególnych ziem, lub raczej województw, a to: chełmińskiego, elbląskiego, królewieckiego i Gdańska¹⁹. Zanim jednak do tego rozbioru przystąpimy, trzeba wpieryw ustalić wzajemny stosunek tych aktów do siebie, a w szczególności pod 1) i 2) wymienionych. Chodzi o to, czy należy im przyznać równorzędne stanowisko, czy też uznać jeden z nich — konkretnie rzecz biorąc pod 2) wymieniony — za całkiem niezależny, samodzielnie przedstawiający znaczenie, w którym to razie aktowi pod 1) przypadłoby tylko pomocnicze, interpretacyjne znaczenie. Decyzja w tym wypadku będzie zależała od tego, czy uzna się te akty za rezultat dwustronnej umowy czy układu, przy czym akty te byłyby równorzędnymi wyrazami woli każdej z układających się stron, czy też akt pod 2) wymieniony uzna się za wyraz samodzielnej, suwerennej, niczym nie uwarunkowanej decyzji królewskiej. W literaturze za pierwszą z tych alternatyw — jak widzieliśmy — oświadczył się najpierw G. Lengnich, a ostatnio przytoczony już wyżej E. Weise, który w swej rozprawie wspomniał m. i., że w dotychczasowych badaniach tej sprawy nie dość jasno zaznaczano dwustronność tego układu, co w skutku spowodowało niedostateczne uwzględnienie ścisłego związku, jaki zachodzi między aktem poddania się Związku Pruskiego i równoczesnym aktem inkorporacji²⁰. Oczywiście dalszą konsekwencją takiego stanowiska będzie to, że uzna się równorzędność tych aktów przy ich interpretacji, co dla autora ma podstawowe znaczenie przy dalszym badaniu i przedstawianiu tej sprawy, jak to jeszcze dalej zobaczymy.

Zapytajmy jednakże, czy taki pogląd jest słuszny i czy rzeczywiście może tu być mowa o takiej równorzędności tych dwu aktów? — Nie ulega wątpliwości, że wydanie aktu inkorporacyjnego przez króla było poprzedzone dłuższymi układami posłów Związku Pruskiego z Janem Bażyńskim na czele, prowadzonymi z miarodajnymi reprezentantami rządu polskiego. W rezultacie tych układów przewidziano wystawienie przez to poselstwo „aktu poddania się stanów“ wraz z jego najistotniejszą częścią, którą stanowi „minuta“, tj. concept tego aktu, jaki w późniejszym czasie miał być przez stany pruskie podpisany i który rzeczywiście przez te stany w dniu 15 kwietnia 1454 r. w Toruniu został podpisany²¹. Otóż po porównaniu obu tych aktów, wystawionych w Krakowie 6 marca, tj. aktu poddania się stanów i aktu inkorporacyjnego, trzeba dojść do wniosku o całkowitej niezależności wewnętrznej obu tych

¹⁸ Górski K. wymienia tu ponadto pod 4) — „przywilej generalny ziem pruskich“ z tejże daty (Związek Pruski j. w., s. LXIII), powołując się na Weisego. Zaszła tu jednakże niewątpliwie jakaś omyłka, gdyż Weise mówi o jednym tylko akcie król. z tej daty, a tylko na dwu miejscach w metryce kor. wpisanym (l. c. s. 236, przyp. 20). Taki „generalny“ przywilej poza aktem inkorporacyjnym nie jest w ogóle znany.

¹⁹ Dogiel, Codex diplomaticus R. P. et M. D. Lit., t. IV, nr CX—CXIII.

²⁰ Weise E., l. c., s. 231. Jednakże w dalszym ciągu (s. 236) autor ten jakby zapomniał o tym swoim poglądzie, gdyż tu wyraźnie zaznacza: „Der König hat seine Stellungnahme sogleich endgültig festgelegt. Von seiner Seite war eine vorläufige Unterhändleraufertigung überflüssig. Seine Urkunde ist bereits die Ratifikation“ (podkr. moje W. H.) przyznając w ten sposób całkowitą samodzielność przywilejowi inkorporacyjnemu.

²¹ Dogiel, j. w., nr CVIII.

aktów od siebie. Wprawdzie bowiem w akcie inkorporacyjnym jest mowa o poddaniu się stanów pruskich — jak to jeszcze bliżej zobaczymy — ale nie ma tam wzmianki o samym akcie z 6 marca. Wystarczającym zresztą dowodem na to, że akt inkorporacji był od aktu poddania się stanów całkowicie niezależny, jest — jak sądzimy — okoliczność, że został on wystawiony wcześniej, zanim jeszcze nastąpiło podpisanie owej wspomnianej wyżej „minuty“ przez stany pruskie, tj. przed 15 kwietnia, czyli przed „ratyfikacją“ aktu, wystawionego przez poselstwo Związku w dniu 6 marca.

Przyjąć tedy trzeba, że istotnie akt inkorporacji był wyrazem samodzielnej²², prawotwórczej decyzji króla polskiego, a nie jednym z członów składowych dwustronnego układu, jak to przedstawia Lengnich, a za nim Weise. Trzeba się na to zgodzić, że akt ten był nie tylko aktem prawnym, lecz także aktem politycznym, a to nie tylko z tego względu, że był on skierowany także na osiągnięcie pewnych celów politycznych, ale może nawet więcej dlatego, że na przeprowadzenie jego decyzji w praktyce trzeba było mieć do dyspozycji odpowiednią siłę, która by tę jego realizację zapewnić mogła²³. O tym, że tak istotnie było, przekonała zaraz najbliższa przyszłość, tj. wybuch wojny trzynastoletniej, w której rezultacie doszło — jak wiadomo — do pewnych zmian w tym układzie stosunków, jaki przez ten akt inkorporacyjny był przewidziany.

W tym stanie rzeczy trzeba stwierdzić, że niewątpliwie słusznie w literaturze naszej naukowej nazywa się ten akt przeważnie przywilejem inkorporacyjnym, gdyż ze względu na swój charakter prawny, jak i treść wewnętrzną odpowiada on w pełni tego rodzaju aktom prawnym²⁴. Toteż nawet E. Weise zmuszony jest przyznać taki charakter tego aktu i jego całkowitą niezależność od jakiegokolwiek ratyfikacji, chociaż jest to dla jego podstawowej tezy o dwustronności tego układu bardzo niedogodne, a nawet z nią sprzeczne²⁵. Przy takiej bowiem ocenie tego aktu nie może być mowy o jakimś dwustronnym układzie, który by miał tworzyć podstawę złączenia ziem pruskich z Polską.

Z takiego zaś stanu rzeczy wynika dla naszego tu badania ta praktyczna zasada, że postanowienia tego przywileju inkorporacyjnego należy rozpatrywać i treść ich oceniać w oparciu tylko o nie same, bez konieczności poważniejszego liczenia się z innymi aktami, pozostającymi nawet w pewnym związku z tym przywilejem, a zwłaszcza z aktem poddania się stanów z 6 marca 1454. Tym innym aktom można w tym wypadku przyznać tylko stanowisko źródeł pomocniczych i wyjaśniających przy badaniu postanowień tego przywileju, ale nie równorzędnych z nim pod względem ich znaczenia prawnego.

²² Mówiąc tu o samodzielności tego aktu rozumiemy przez to tylko jego niezależność od woli drugiej strony, tj. Związku Pruskiego; poza tym bowiem doszedł on do skutku niewątpliwie przy zastosowaniu zwyczajnego w tym czasie trybu postępowania, tj. za zgodą Rady król., jak to zresztą w akcie tym wyraźnie zaznaczono.

²³ Por. na ten temat wywody E. Weisego, (l. c., s. 260).

²⁴ Zob. Kutrzeba St., Historia źródeł dawnego prawa polskiego, t. I, s. 70 n.; Vetulani A., Lenno pruskie j. w., s. 5 n. Także Caro (l. c., s. 26) mówi o tym dokumencie, że akt ten jest „Inkorporationsurkunde, welche gewissermassen als die Preussen verliehene Charte anzusehen ist“.

²⁵ Zob. przyp. 20.

Po tych uwagach wstępnych przejdźmy teraz do szczegółowszego zbadania tego przywileju inkorporacyjnego. Za podstawę źródłową przyjmujemy tekst oryginału, odtworzony z fotokopii, znajdującej się w Archiwum m. Torunia²⁶, oryginał sam bowiem w czasie minionej wojny zaginął. Zanim jednak przystąpimy do szczegółów, dotyczących naszego zagadnienia, podamy tu najpierw ogólną treść tego dokumentu. Można ją podzielić na cztery główne części. Część I zawiera wstęp treści ogólnej, zwyczajnej w tego rodzaju aktach, podający motywy, które skłoniły króla do zajęcia się tą sprawą. W części II podano historyczny pogląd na zabiegi stanów pruskich o zachowanie swoich praw i przywilejów przed zamachami ze strony Zakonu Krzyżackiego, w którym to celu został zawarty Związek Pruski, występujący imieniem stanów pruskich, jako rękojemca pokoju brzeskiego z r. 1435. Zwracały się więc stany o opiekę i interwencję do króla polskiego, jako „fundatora, wyposażyciela i patrona“ Zakonu. Gdy jednak zabiegi króla nie odniosły skutku, wypowiedziały stany posłuszeństwo Zakonowi i wysłały poselstwo do króla w celu oddania, a raczej „zwrócenia“ mu rządów nad ich ziemiami, które od Królestwa Polskiego bezprawnie zostały oderwane. Część III zawiera wyłuszczenie tych względów, które skłoniły króla do przyjęcia tej oferty stanów, a mianowicie: a) bezprawne zabranie siłą niektórych z tych ziem przez Zakon; b) sprzeniewierzenie się Zakonu jego pierwotnej misji zwalczania pogan i zwrócenie swego oręża przeciw Polsce; c) gwałcenie przez Zakon zawartych z Polską układów; d) bezprawne pobieranie cła od kupców polskich; e) bezprawny zabór niektórych terytoriów polskich i litewskich; f) rzeź mieszczan w Chośczenie i g) skazanie na śmierć kupca Wita Marziera. Część IV podaje decyzję króla przyjęcia stanów pruskich pod swoją władzę i włączenia ziem pruskich do ziem Królestwa Polskiego, z dopuszczeniem ich mieszkańców do udziału we wszystkich prawach i przywilejach, z jakich korzystają stany polskie, a w szczególności do udziału w elekcjach i koronacjach przyszłych królów polskich, z przyrzeczeniem opieki dla całej ludności tych ziem.

W dalszym ciągu tego przywileju znajduje się przyrzeczenie królewskie zachowania wszystkich praw i przywilejów mieszkańców ziem pruskich, w razie potrzeby odnawiania tych przywilejów, usunięcia cła „funtowego“ i innych ceł, a na Pomorzu także daniny „narzazu“ oraz wyrzeczenia się prawa „nadbżeźnego“. Dalej zastrzeżono w przywileju tym obsadzanie godności i urzędów tylko krajowcami, a także oddawanie im tylko wszelkich dzierżaw i zamków. Postanowiono tam nadto, że wszelkie ważniejsze sprawy pruskie będą załatwiane przy współudziale Rady krajowej, a granice tych ziem zostaną stale zachowane, jak również wszelkie prawa, które tu dotąd były stosowane. Zezwolono miastom Toruniowi, Gdańskowi, Elblągowi i Królewcowi na bicie monety podczas toczącej się wojny, a na czas późniejszy tylko dwu pierwszym z tych miast. W końcu zastrzeżono król powoływanie przez siebie ze współudzia-

²⁶ Obecnie stanowiącym oddział Wojew. Archiwum Państw. w Bydgoszczy. — Oryginał ten nie był jeszcze — o ile nam wiadomo — opublikowany, a ponieważ dotychczasowe nowsze przedruki tego aktu z metryki kor. (w szczególności także w przytocz. wyżej zbiorze pod red. K. Górskiego) zawierają błędy, dołączamy tu w Dodatku jego tekst.

łem wspomnianej Rady namiestników dla tych ziem, a dla ich kupców prowadzenie swobodnego handlu po wszystkich częściach państwa polskiego.

Z kolei zajmiemy się szczegółowym rozpatrzeniem tych postanowień przywileju, które pozostają w bezpośrednim związku z prawnopanstwowym stosunkiem ziem pruskich do Korony. Otóż zaraz na wstępie widzimy charakterystyczny zwrot w tytulaturze królewskiej, gdzie obok zwyczajnie wyliczanych ziem znajdujemy po *Russiae* taki dodatek: *Prussiaeque, Chulmensis, Kynsbergensis, Elbingensis et Pomeraniae terrarum dominus et haeres*. Jeżeli chodzi o Prusy, to zjawiają się tu one nie po raz pierwszy w tytulaturze królewskiej. Widzimy je już np. w dokumencie Kazimierza Jag., wydanym w Piotrkowie 12 grudnia 1449 r., w którym czytamy na końcu tytulatury: *Prussieque dominus et haeres*²⁷. Podobnie pod r. 1451 najpierw w zatwierdzeniu przez tegoż króla ordynacji dla żup solnych²⁸, a następnie w statucie piotrkowskim w sprawie monety²⁹. Czy okoliczności tej należy przydać poważniejsze znaczenie i przyjąć, że już w tym przynajmniej czasie (r. 1449) powstał u tego króla zamiar włączenia Prus do Polski? — Trudno tutaj tę rzecz rozstrzygać, ale — jak sądzimy — warto na nią zwrócić uwagę. Chociaż bowiem widzimy wówczas dość znaczną różnorodność w używanych przez Kazimierza Jag. tytułach³⁰, to jednak nie uważamy, by okoliczność ta upoważniała do wniosku, że takie zamieszczenie czy opuszczenie w tytulaturze królewskiej jakiegoś terytorium było bez znaczenia.

Dla naszego jednak badania jest to sprawą uboczną, przeto przechodzimy do rozpatrzenia dalszej osobliwości i nowości, jaką w naszym dokumencie spotykamy, tj. dodania po: *Prussiaeque — Chulmensis, Kynsbergensis, Elbingensis et Pomeraniae terrarum*. Takie pleonastyczne zestawienie i wyliczenie tych ziem występuje tu po raz pierwszy, a także i w późniejszych dokumentach królewskich spotyka się je stosunkowo rzadko³¹. Mówimy: pleonastyczne wyli-

²⁷ Kodeks dyplom. m. Krakowa, t. I, nr 148.

²⁸ Volumina leg., t. I, s. 72; zob. też Bandtkie, Jus Pol., s. 174.

²⁹ Bandtkie, Jus Pol., s. 261.

³⁰ Przeglądając np. dokumenty, opublikowane w Bandtkiego, Jus Pol. od r. 1451 spotykamy takie tytulatory: s. 259: ...magnus dux Lithuaniae Russiaeque haeres etc.; s. 261: tytuł jak poprzednio wspomniany z dodatkiem: Prussiaeque dominus et haeres etc.; s. 264 (r. 1453) pełny tytuł: ...nec non terrarum Crac., Sirad., Sandom., Lancic., Cujaviae, m. d. Lith., Pomeraniae Russiaeque dom. et haeres (brak tu jednak wzmianki o ziemi pruskiej). Tę różnorodność tytulatory widzimy też i po wydaniu przywileju inkorporacyjnego. A więc u Bandtkiego (l. c., s. 265) w znanym przywileju cerekwickim czytamy: ...Pomeraniae, Russiae, Prussiaeque terrarum dom. et haeres; z tegoż roku w przywileju opockim (tamże, s. 27) występuje — ale raczej wyjątkowo — obszerniejsza tytulatory: ...Prussiae ac Culmensis, Elbingensis, Kinigsberiensis et Pomeraniae dom. et haeres etc. (Warto tu zwrócić też uwagę na przypisy, zamieszczone w tym wydawnictwie przy tym dokumencie). W niedługim czasie później, bo w dokumencie z 17/II 1455 (Codex epist. saec. XV, t. III, nr 60) znajdujemy już inny tytuł: ...heres Russie et dominus Prussie etc. Kiedy indziej (r. 1457, tamże, nr 78) występuje taka tytulatory: ...Cujavie, Pomeranie, m. d. Lith., Russie Prussieque dom. et haeres. Ale można przyjąć, że już od r. 1455 przeważa skrócona tytulatory: ...Russiae Prussiaeque dom. et haeres. Takiej też tytulatory używają obce kancelarie (zob. np. tamże, nr 104). — Do znaczenia przybrania tytułu pruskiego przez Kaz. Jag. zob. Potkański K., Zajęcie Wielkopolski, R. A. U. WHF, XLVIII, s. 162.

³¹ Zob. przyp. poprzedni. — Na to pleonastyczne wyliczenie ziem zwróciłem już uwagę w jednej z poprzednich prac (zob. Hejnosz W, Przyczynki do dziejów

czenie, gdyż ziemie: chełmińska, królewiecka, elbląska i pomorska wyczerpują niewątpliwie to terytorium, które przedtem jest określone jako *Prussia*, i zgadzają się z nim³². W tym zestawieniu widzimy już dokonanie i potwierdzenie nowego podziału administracyjnego, jaki został na terenie tych ziem przeprowadzony. Fakt ten ma oczywiście swoją wymowę, czym jeszcze dalej trzeba nam będzie osobno się zająć.

Tu poruszamy osobno sprawę Pomorza. W powyższym bowiem zestawieniu *Pomerania* oznaczać może nowo utworzone województwo pomorskie, ale w takim razie należałoby przyjąć, że nastąpiłoby tu pewne zacieśnienie zasięgu roszczeń (względnie uprawnień) terytorialnych w porównaniu z czasem przed wydaniem przywileju inkorporacyjnego. Wiadomo bowiem, że nie tylko w tytulaturze Kazimierza Jag., ale i jego poprzedników na polskim tronie królewskim, począwszy od Łokietka, ziemia pomorska była stale wymieniana jako przynależna do Królestwa Polskiego, przy czym rozumiano przez nią całe Pomorze, a nie tylko tę część, która w chwili wydania przywileju inkorporacyjnego, tj. w r. 1454, należała do Zakonu. Sprawa ta jednakże jest dla naszego badania całkiem drugorzędną i nie przedstawia większego znaczenia także z tego względu, że — jak już nadmienialiśmy³³ — tytulatura ta niebawem całością wyszła z użycia.

Na szczególniejsze jednak podkreślenie zasługuje dalej ta okoliczność, że ziemie pruskie wymienione są w tej tytulaturze na równi z innymi ziemiami, w szczególności z Rusią, których król jest „*dominus et haeres*“. Nie widzimy tu tedy żadnej różnicy, żadnego wyodrębnienia czy wyróżnienia, które by pozwalało wnosić o jakimś szczególniejszym stosunku prawnopanstwowym tych ziem do Korony.

Właściwe jednak określenie stosunku prawnego przyłączanych ziem znajdujemy w ustępie dalszym, w którym król oświadcza, że przyjmuje to dobrowolne i samorzutne poddanie się obywateli tych ziem pruskich w poddaństwo, *terraeque et dominia praedicta regno Poloniae re integramus, reunimus, invisceramus et incorporamus et ad usum, participationem omnium honorum iurium et libertatum et praerogativarum, quibus praelati, barones et nobiles regni Poloniae actenus potiti sunt, et signanter ad futurorum regum Poloniae, quotienscumque super electione et coronatione illorum fieri deliberationem contingat, electionem et coronationem admittimus, annectimus et includimus, promittentes pro nobis, haeredibus et successoribus nostris ac universo regno Poloniae, quod predictas terras et dominia atque praelatos spirituales et saeculares, barones, militares, nobiles, cives, oppidanos et cuiuscunque conditionis, status vel praeminentiae homines existant, actenus in illis commorantes et imposterum commoratuos, favore, gratia benevolentia et affectione regali prosequemur et contra quascumque adversitates, impugnationes quorum-*

ustrojowych Prus i Pomorza. I. O zaginionych województwach pruskich: królewieckim, elbląskim i niderlandzkim (Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, t. XV, r. 1949, zes. 3—4, s. 10).

³² Ale możliwą jest także taka interpretacja, że „*Prussia*“ oznacza tu całość ziem pruskich, bez względu na to, czy w danym czasie stanowiły one posiadłość Zakonu, czy też nie. W takim razie nie można by już mówić o pleonazmie.

³³ Zob. przyp. 30.

cumque hominum illis praestabimus velut fidelibus et subditis nostris regalem assistentiam et defensam, nec illos aut terras praedictas a corpore et integritate regni nostri Poloniae alienari, sequestrari, scindi patiemur.

Jak widzimy, na początku tego cytatu na samo wyrażenie zjednoczenia użyto tu aż czterech terminów, będących poniekąd nawet synonimami, co należy częściowo tłumaczyć właściwością ówczesnego stylu kancelaryjnego³⁴. Jednakże nie sądzimy, by zastosowana tu pleonastyczność była pozbawiona całkowicie osobnej, szczególniejszej wymowy; zdaje się bowiem, że tym również sposobem chciano podkreślić tę jak najdalej idącą ścisłość tego złączenia i zespolenia nowo przyłączanych ziem z Koroną. Szczególniej jest tu wymowny — jak sądzimy — ten termin: *invisceramus*. W dwu pierwszych słowach dodano nadto na ich początku partykułę *re*, chcąc w ten dodatkowy sposób zaznaczyć, że chodzi tu o powrotne złączenie i zjednoczenie tych ziem, na co już i poprzednio zwracano w tym dokumencie uwagę, a to zarówno wtedy, kiedy zaznaczano, że chodzi tu o *imperium non tam per eos nobis delatum, quam redditum*, jak i wtedy, kiedy osobno podkreślano, że: *nonnullae ex terris praedictis per reges et principes Poloniae iure legitimo et haereditario possessae, tandem praedecessori nostro Wladislao regi Poloniae bello cum finitimis et infidelibus occupato, vi et armis per Magistrum et Ordinem Prussiae abstractae, nunquam iuris et proprietatis regni nostri Poloniae esse desierant*³⁵.

Okoliczności te trzeba wziąć szczególnie pod uwagę, gdyż przez takie podkreślenie tu tego momentu, że w tym wypadku chodzi przecież głównie o powrót ziem utraconych bezprawnie, z jednej strony uzasadniano prawnie ten akt ich włączania, z drugiej zaś wyznaczano niejako formę prawną tego włączenia, która to forma znalazła najpełniejsze i najściślejsze określenie w ostatnim z użytych tu terminów, tj. w słowie: *incorporamus*.

Stawiając w ten sposób sprawę, nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby już wówczas użyto tu tego terminu w tym pełnym jego i ścisłym znaczeniu, w jakim jest on dzisiaj w nauce prawa używany. O tym jednakże, iż w tym wypadku chodziło o właściwą inkorporację, przekonują nas ostatecznie także dalsze części omawianego przywileju, w szczególności następujące zaraz po powyższej formule inkorporacyjnej zrównanie obywateli tych ziem pruskich w używaniu wszystkich praw i wolności, jakie przysługiwały obywatelom Królestwa Polskiego, zwłaszcza zaś co do udziału w elekcjach i koronacjach królów, które się w przyszłości odbędą. A widzieliśmy, że dalej przyrzeka król obywatelom ziem inkorporowanych — jakby dla wyraźniejszego podkreślenia tej ich równoprawności — taką samą łaskę, opiekę i obronę, jaką darzył innych swych poddanych, dodając w końcu: *nec illos aut terras praedictas a corpore et integritate regni nostri Poloniae alienari, sequestrari, scindi patiemur*.

Jak więc z tego wszystkiego wynika, nastąpiła tu inkorporacja tych ziem i to — zdaniem naszym — inkorporacja „na pełnych prawach“, a nie, jak odmiennie przyjmowali niektórzy badacze nasi, m. i. St. Ku-

³⁴ Zob. Leśnodorski B., *Dominium warmińskie j. w.*, s. 29.

³⁵ Na to, że chodzi tu głównie o powrót ziem utraconych przez Polskę, położył też nacisk przywódca poselstwa Związku Pruskiego Jan Bażyński (Baysen) w swej mowie, przynajmniej w tej wersji, którą podał Długosz (*Dzieje polskie*, wyd. Przeddzieckiego, t. V, s. 147).

trzeba — „na niepełnych“³⁶. Następujące bowiem dalej w przywileju postanowienia, zawierające pewne odchylenia od stosunków prawnych, w jakich pozostawały inne ziemie Korony, należy niewątpliwie uważać za szczególne uprawnienia i przywileje, ziemiom pruskim zapewne na żądanie czy prośbę ich poselstwa przyznane.

Jakież to są te szczególne uprawnienia? — Najpierw więc znajdujemy tu ogólne przyrzeczenie królewskie, *quod praefatos praelatos spirituales et saeculares ac sacras aedes et ecclesias, barones, nobiles et cives atque singulos incolas terrarum nostrarum praedictarum Prussiae in iuribus, libertatibus, litteris, privilegiis, munimentis eorum, quae a principibus spiritualibus et saecularibus, regibus et dominis terrarum praedictarum obtinent, conservabimus, fovebimus, defendemus nec umquam ea violabimus aut praevaricabimur aut violari vel praevaricari quomodolibet permittemus*. Przy rozważaniu tego postanowienia mogłaby się nasunąć wątpliwość, czy jest w nim mowa tylko o prawach i przywilejach jednostkowych, tj. przysługujących poszczególnym osobom, czy też także o tych, które zostały wydane na rzecz czy to poszczególnych stanów i grup społecznych, czy też nawet całego kraju. Zdaje się jednak, że trzeba tu przyjąć tę ostatnią alternatywę, a w takim razie widzieć w tym ustępie zapewnienie utrzymania nadal w mocy wszystkich tych urzędzeń i instytucji prawnych ziem pruskich, jakie na podstawie dotychczas obowiązujących praw i przywilejów istniały, a więc przyjąć, że przyznano tym ziemiom nie tylko samorząd, ale i autonomię.

O tym, jak ta autonomia w szczegółach miała wyglądać, w przywileju samym już niewiele powiedziano. Widocznie uważano za zbędne rozwódzić się w nim nad tymi sprawami, skoro już w przytoczonym ustępie zostało zagwarantowane utrzymanie całego dotychczasowego miejscowego ustroju prawnego. O tym, że tak istotnie było, dowiadujemy się chociażby stąd, że w czasie późniejszym, w zmienionych zresztą warunkach — o czym jeszcze dalej będzie mowa — widzimy w ustroju tego terenu takie szczególne, odrębne instytucje i urzędy, jak: osobna Rada pruska, złożona z dygnitarzy kościelnych i świeckich oraz przedstawicieli miast: Gdańska, Torunia i Chełmna, wyposażona w znaczną kompetencję w zakresie spraw skarbowych i sądowych; osobny skarb i moneta; odrębne prawo (a raczej prawa) sądowe; inny ustrój sądów niż w reszcie ziem koronnych³⁷.

Chociaż więc nie znajdujemy w przywileju inkorporacyjnym obszerniejszych i wyraźniejszych postanowień w tych sprawach, to jednak widzimy, że niektóre dalsze jego ustępy dotyczą przynajmniej tych zagadnień. I tak znajdujemy tu postanowienie, że ważniejsze sprawy pruskie będą załatwiane przy współudziale wspomnianej Rady. Dalej znowuż czytamy, że będą zachowane dotychczasowe granice ziem pruskich i że one będą miały możliwość używania dotychczasowych praw: magdeburckiego, chełmińskiego, polskiego i pruskiego

³⁶ Zob. Historia ustroju j. w., s. 137 n. a także: Charakter i wartość unii j. w., s. 5, gdzie przyjmuje, że inkorporacja na pełnych prawach znalazła tu zastosowanie dopiero w r. 1569.

³⁷ Zob. Wojciechowski Z., Państwo polskie j. w., s. 156 n.; Kutrzeba St., Historia ustroju j. w., s. 143 n.

oraz możność przechodzenia z jednego prawa na drugie. Również zostało przyznane prawo bicia monety (z wizerunkiem królewskim) miastom pruskim.

Nie zawiera już żadnej odrębności ustrojowej dalsze zastrzeżenie przywileju, iż wszystkie dostojenstwa i urzędy, w tych ziemiach istniejące czy w przyszłości utworzyć się mające, powierzane będą tylko terrigenom, jak również to dalsze, że im tylko będą oddawane zamki i dzierżawy, gdyż — jak sam przywilej zaznacza — zasada ta obowiązywała także i w innych ziemiach Polski (*iuxta observantiam aliarum terrarum regni nostri*), chociaż w praktyce często o niej zapominano³⁸.

Jeszcze jedno postanowienie przywileju z tej dziedziny wymaga — jak sądzimy — osobnego omówienia, to mianowicie, w którym jest mowa o ustanawianiu na czas nieobecności króla w tych ziemiach jego zastępcy według swobodnego uznania królewskiego, jednak przy współdziałaniu wspomnianej Rady. Otóż jako wiadomo, już dawniej w Polsce instytucja takich namiestników królewskich dla niektórych ziem była znana, a to w postaci starostów, zwanych później generalnymi³⁹. Nie byłoby więc i tu żadnej osobliwości, gdyby nie okoliczność, że tych namiestników królewskich w Prusach nazwano „gubernatorami“. Wprawdzie w przywileju samym nazwa ta nie została użyta (jest tam mowa tylko, że zostają ci namiestnicy ustanowieni *pro tuitione et gubernatione* ziem pruskich), ale przy nominacji, która niebawem nastąpiła na rzecz Jana Bażyńskiego, już ją zastosowano⁴⁰. Ponieważ w Polsce nazwa ta nie była używana, przeto należy przyjąć, że użyto jej tutaj na życzenie przedstawicieli stanów pruskich, które — być może — obawiały się samego urzędu, a więc i nazwy starosty, która go tak kształtowała, jak on się w Koronie przedstawiał⁴¹, a może też chciały one jeszcze i w ten sposób zaznaczyć odrębne stanowisko swoich ziem w stosunku do innych ziem polskich.

Stanowisko i kompetencja tego gubernatora nie zostały dotychczas w naszej literaturze zbadane i przedstawione. Z tego, co o nim w samym przywileju jest powiedziane, wnosić można, że stanowisko to w zasadzie odpowiadało stanowisku starostów (generalnych) w ziemiach Korony, a więc odrębność polegałaby tu na samej nazwie. Zresztą w praktyce urząd ten nie odegrał prawie żadnej roli, gdyż utrzymał się stosunkowo bardzo krótko (do r. 1467)⁴².

Jeżeli natomiast chodzi o podział administracyjny kraju, to jak już wyżej zaznaczyliśmy, został on przeprowadzony na modłę innych ziem koronnych, to znaczy że podzielono te ziemie na cztery województwa, a mianowicie: chełmińskie, królewieckie, elbląskie i pomorskie. Na innym miejscu mieliśmy już sposobność wyrazić domysł, że sprawę tego podziału uzgodniono z poselstwem Związku zapewne dopiero w ostatniej chwili przed wydaniem przywileju⁴³,

³⁸ Podobnie stało się i tutaj, więc król osobnym przywilejem potwierdził to przyrzeczenie (Dogiel, j. w., t. IV, nr 114).

³⁹ Zob. Wojciechowski Z., Państwo polskie j. w., s. 300 n.; Kutrzeba St., Historia ustroju Polski j. w., s. 107 n.

⁴⁰ Zob. np. Dogiel, Codex diplomaticus j. w., t. IV, nr 109.

⁴¹ Por. Górski K., Państwo krzyżackie, j. w., s. 221.

⁴² Caro, Geschichte Polens j. w., s. 413 n.

⁴³ Zob. Hejnosz W., Przyczynki do dziejów j. w., s. 10.

ale w każdym razie nastąpiło to przed tym aktem i stąd w przywileju samym nie ma już o tym mowy: rzecz ta jest tutaj przedstawiona jako fakt dokonany⁴⁴.

Na tym wyczerpalibyśmy wszystkie wzmianki przywileju, które chociażby w przybliżeniu tylko mówiły o odrębności wcielonych ziem pruskich. I cóż sądzić o tych odrębnościach? — czy są one wystarczające na to, by można było mówić na ich podstawie o jakiejś osobnej państwowości tych ziem, a w dalszej konsekwencji o unii tych ziem z Koroną? — Nie sądzimy. Żadne bowiem z tych szczególnych uprawnień, o jakich była mowa, nie jest w stanie uzasadnić takiego poglądu, gdyż żadne nie wykazuje tej istotnej cechy państwowości, za jaką trzeba uznać suwerenność (choćby nawet ograniczonego typu, jaki reprezentują państwa lenne). Omówione wyżej szczególne uprawnienia i przywileje ziem pruskich świadczą tylko o tym, iż ziemie te otrzymały — dość nawet szeroką — a u t o n o m i ę.

Nasuwa się tedy pytanie, skąd się wzięły później te poglądy o państwowej samodzielności ziem pruskich i o unii? — Otóż zdaje się, że z wielkim prawdopodobieństwem można by tu wskazać Gdańsk jako ten ośrodek, gdzie poglądy te powstały i skąd one się szerzyły. Jak bowiem wiadomo, Gdańskowi przysługiwały szczególniejsze uprawnienia jeszcze z czasów krzyżackich, z nich zaś może najważniejszym było prawo wypowiedzania wojny i zawierania pokoju (za zgodą Zakonu)⁴⁵. Na zasadzie tego ogólnego potwierdzenia wszelkich praw i przywilejów ziem pruskich, jakie znalazło się w przywileju inkorporacyjnym, Gdańsk miał prawo uważać, iż m. i. i to jego szczególne uprawnienie nadal mu przysługuje. A niewątpliwie to prawo *belli ac pacis* w pewnym stopniu wkracza już w zakres uprawnień odrębnego państwa (choćby w tym wypadku trzeba było przyjąć każdorazowo zgodę króla na decyzję miasta w tym zakresie). Wiadomo też dalej, że Gdańsk otrzymał w ciągu lat najbliższych po inkorporacji kilka innych przywilejów od Kazimierza Jag., z których może najbardziej charakterystycznym jest przywilej z r. 1457, na mocy którego miasto to uzyskało prawo używania czerwonego wosku przy swojej pieczęci, w herbie złotej korony, a jego starosta i burmistrz prawo noszenia przy sukniach złotych ozdób⁴⁶. Ponadto wiadomo, że Gdańsk — dzięki z jednej strony swemu korzystnemu położeniu nad morzem, z drugiej zaś dzięki swym szerokim stosunkom handlowym i wielkiej zamożności — zawsze wykazywał większą skłonność do zaznaczania swego odrębnego, bardziej niezależnego stanowiska, co znalazło swój wyraz także podczas rokowań o poddanie się w r. 1454⁴⁷. Nic więc dziwnego, że tym autorem, który bodaj pierwszy wystąpił z poglądem o samodzielności państwowej ziem pruskich, złączonych tylko unią osobistą z państwem polskim, był właśnie syndyk tego miasta G. Lengnich⁴⁸.

⁴⁴ Warto może zwrócić tu uwagę na taką okoliczność, że w akcie poddania się stanów pruskich z tej samej daty wyliczone są stale ziemie: pruska, chełmińska, michałowska i pomorska.

⁴⁵ Zob. Wojciechowski Z., Państwo polskie j. w., s. 157.

⁴⁶ Dogiel, Codex dipl. j. w., t. IV, nr 118.

⁴⁷ Górski K., Państwo krzyżackie j. w., s. 219; zob. też Caro, Geschichte Polens. j. w., s. 14.

⁴⁸ Por. Górski K., Związek Pruski j. w., s. LIX.

Trzeba też dalej wziąć pod uwagę i tę możliwość, że przy układach poprzedzających ostateczne załatwienie sprawy nie dość jasno sprecyzowano stanowiska obu stron, z których każdej zapewne inny cel przyswierał. Stany pruskie, zwłaszcza miasta z Gdańskiem na czele, niewątpliwie dążyły do tego, by zachować, a może nawet uzyskać w nowej sytuacji jak największą samodzielności, by więc zapewnić sobie tylko opiekę ze strony królów polskich, a jak najmniej wiązać się z resztą ziem Polski i ich sprawami. Przedstawicielom zaś Polski, a szczególnie królowi⁴⁹, chodziło znowuż o to, by ziemie te jak najściślej zespolić z Koroną, co potwierdza zarówno treść omawianego tu przywileju, jak i dalsze pociągnięcia tego króla oraz jego następców. O tym braku porozumienia zdają się świadczyć także pewne okoliczności, poniżej omówione. Tutaj trzeba jednak stwierdzić ponownie, że w świetle przywileju inkorporacyjnego — a więc tej zasadniczej i właściwie jedynej podstawy prawnej wzajemnego stosunku między ziemiami pruskimi i Koroną — nie może być mowy o jakiejkolwiek unii, lecz tylko o inkorporacji, połączonej z szeroką autonomią⁵⁰.

W tym stanie rzeczy dla nowszych obrońców tej samodzielności państwowej ziem pruskich, jak wymienianego już wyżej E. Weisego, nie pozostało innej drogi, jak tylko podkopać to samoistne i wyłączne stanowisko przywileju inkorporacyjnego i zrobić zeń tylko jedną część dwustronnego układu. W takim bowiem razie obok tego przywileju trzeba by uwzględnić jako równorzędny człon akt poddania się stanów pruskich, a wtedy zarzuty, jakie przeciwko temu aktowi podnieść się dadzą, wykorzystać też do podkreślenia nieważności lub przynajmniej podważenia całego układu jako podstawy prawnej omawianego stosunku. Zobaczymy więc, w jakim kierunku idą zarzuty Weisego. Jest ich sporo, tu zwrócimy uwagę tylko na ważniejsze⁵¹. Zarzuca więc Weise: 1) że między aktem poddania się stanów i przywilejem inkorporacyjnym występuje w tekście niezgodność terminów w zasadniczym — zdaniem jego — punkcie, mianowicie w określeniu podmiotu, przyjmującego poddanie się stanów; kiedy bowiem w pierwszym dokumencie jest mowa niemal stale o *corona*, to w drugim występuje termin *regnum*; 2) że Związek Pruski nie reprezentował całości stanów pruskich (*tota communitas*), o której jest mowa w przywileju inkorporacyjnym; 3) że inaczej są oznaczone ziemie pruskie w obu tych dokumentach, na co już wyżej zwróciliśmy uwagę.

Przyjrzyjmy się bliżej tym zarzutom. Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, to istotnie przy porównywaniu obu dokumentów zwraca uwagę to, że w akcie poddania się stanów jest przeważnie mowa o *corona*, zwłaszcza w tych miej-

⁴⁹ Mówimy „szczególnie“, gdyż wiadomo, że państwo jagiellońskie przejęło niejako w spadku po piastowskim myśl o zjednoczeniu wszystkich ziem polskich w jedną całość. Zob. np. Balzer O., *Królestwo Polskie*, t. III, s. 265 n.; Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506—1548)*, s. 13 n.

⁵⁰ O tym, że i współcześni patrzyli na przyłączenie ziem pruskich do Korony jako na inkorporację, świadczy chociażby to, co czytamy u Długosza (*Dzieje polskie* j. w., t. V, s. 150): „W ten sposób ziemie pruską, pomorską i chełmińską wrócił na nowo i jak prowincje wcielił do Królestwa polskiego“. Tam też czytamy, że na siedzibę wojewody chełmińskiego upatrzony był Toruń.

⁵¹ Więcej uwagi tej sprawie poświęcił prof. K. Górski w przytoczanej wyżej publikacji (*Związek Pruski*, j. w., s. LXII n.).

scach, które bezpośrednio wspominają o przyłączeniu, podczas gdy w przywileju inkorporacyjnym termin ten nie został ani razu użyty, natomiast występuje tu słowo *regnum* na oznaczenie państwa polskiego. Jest to zastanawiające, chociażby z tego względu, że niewątpliwie obydwie te dokumenty były wygotowane w kancelarii królewskiej⁵². Dalej podkreśla znaczenie tego faktu ta okoliczność, że również w aktach hołdu, wystawianych przez ziemie i miasta pruskie, znajdujemy raczej termin *corona*⁵³. Weise wyprowadza stąd wniosek, że stronie pruskiej chodziło tu o zaznaczenie w ten sposób, że poddaje się ona tylko „koronie“, tzn. królom polskim, a nie państwu i że zatem ziemie te chcą być złączone i są istotnie złączone z Koroną tylko węzłem unii personalnej.

Otóż przeciwko takiemu stawianiu sprawy można podnieść najpierw tę okoliczność, że w samym akcie poddania się stanów obok sześciokrotnie użytego terminu *corona* spotykamy także trzykrotnie użyte słowo *regnum*. Gdyby istotnie stany pruskie przywiązywały tak dużą wagę do tej sprawy, to niewątpliwie byłyby dołożyły starania, by zapobiec chociażby tylko jednorazowemu użyciu tego ostatniego słowa, bo nawet już takie jednorazowe jego użycie podważa rzecz całą i podaje ją co najmniej w wątpliwość. A dalej trzeba tu zwrócić uwagę na dokument hołdowniczy, jaki wystawił Gdańsk, zobowiązując się w nim do pewnych szczególnych świadczeń na rzecz królów polskich⁵⁴. Otóż w dokumencie tym obok terminu *corona* występuje też termin *regnum*, i to w takim charakterystycznym zestawieniu: *regnoque Poloniae appropriati et incorporati... sumus*. Słusznie więc zwrócił na to uwagę już K. Górski⁵⁵, że takie równoczesne zamieszczenie obu tych terminów właśnie w dokumencie przez gdańszczan wystawionym, a więc przez tych, którym — jak to już wyżej było zaznaczone — szczególnie zależało na utrzymaniu jak najdalej idącej samodzielności i odrębności od reszty ziem polskich, świadczy chyba tylko o tym, że nie dopatrywano się wtedy już jakiejś różnicy między tymi słowami, oznaczającymi w obu razach państwo.

Takie ujęcie tej sprawy zgadza się zresztą ze stanowiskiem naszej literatury prawnohistorycznej, która na ogół uważa, że termin *corona*, wprowadzony do naszej dyplomatyki za czasów Kazimierza W., stopniowo przybierał identyczne znaczenie z terminem *regnum* i że w omawianym tu czasie nie było już żadnej różnicy w znaczeniu tych słów⁵⁶. Naprowadzony wyżej przykład z omawianych przez nas dokumentów jest jeszcze dalszym tego dowodem.

⁵² Weise E., l. c., s. 235.

⁵³ Widzimy to np. w dokumencie hołdowniczym województwa chełmińskiego (Dogiel, Codex j. w., t. IV, nr 110), dalej województwa elbląskiego (tamże, nr 111), a także województwa królewieckiego (tamże, nr 113).

⁵⁴ Dogiel, Codex dipl. j. w. t. IV, nr 112.

⁵⁵ Związek Pruski j. w., s. LXVI n.

⁵⁶ Zob. np. Balzer O., Królestwo Polskie 1295—1370, t. III, s. 249; tenże, Stosunek Litwy do Polski j. w., s. 270; Kutrzeba St., Charakter i wartość unii j. w., s. 4; Dąbrowski J., Corona Regni Poloniae w XIV w. Sprawozdania PAU, t. 52 (1951) nr 7, s. 630.

Odnosnie do drugiego zarzutu, że Związek Pruski nie reprezentował stanów pruskich, a tym więcej całej ludności Prus i że skutkiem tego dopuszczono się ze strony polskiej jakby pewnego nadużycia, skoro w przywileju inkorporacyjnym mówiono o: *tota, universa communitas terrarum Prussiae*, trzeba zauważyć, że takie postawienie sprawy wprowadza nas w całą trudną i mało w literaturze naszej opracowaną problematykę konfederacji (jaką niewątpliwie był Związek Pruski), a w szczególności odnośnie do takich zagadnień, jak: czy i kiedy konfederacja miała prawo się zawiązywać, kogo reprezentowała (czy tylko skonfederowanych, czy też ogół ludności) itd.⁵⁷ Kwestii tych ani nie możemy, ani nie mamy potrzeby tu rozpatrywać, a to z tego względu, że — jak już wyżej wykazaliśmy — między aktem poddania się stanów pruskich a przywilejem inkorporacyjnym nie było żadnego wewnętrznego związku, a przywilejem inkorporacyjnym nie było takiego związku, jakiego dopatrywał się Weise, który — jak już wiadomo — przyjmował tu istnienie dwustronnego układu i na tej podstawie domagał się ścisłej zgodności obu tych dokumentów, gdyż — zgodnie z ówczesną praktyką i zapatrywaniami prawnymi — tylko wtedy układ taki dochodził do skutku⁵⁸.

W danym jednak razie o takiej zgodności nie może być mowy i w przywileju inkorporacyjnym można było mówić o *tota communitas* bez dopuszczania się jakiegokolwiek nadużycia, gdyż także w rezultacie tego szczegółowszego badania, jakie odnośnie do treści przywileju inkorporacyjnego przeprowadziliśmy, teza o dwustronności tego „układu“ o poddaniu się ziem pruskich nie da się utrzymać. Także bowiem w przywileju tym nie znaleźliśmy żadnych wzmianek, by ważność jego, czy chociażby tylko praktyczna realizacja miała być zależna od czyjejs zgody dodatkowej lub ratyfikacji. A w takim razie muszą odpaść nie tylko wspomniane tu przez nas zarzuty, jakie Weise podniósł przeciwko temu dokumentowi, ale także wszelkie dalsze, gdyż wszystkie one dotyczą bądź aktu poddania się stanów pruskich, bądź też rzekomego związku między obu tymi aktami, i przywilej inkorporacyjny musi być uznany nie tylko za „ważny“, ale nawet za pozbawiony jakiegokolwiek „nierzetelności wewnętrznej“. Ponadto — jak to już stwierdziliśmy — musi on być uznany za podstawowe źródło do oceny stosunku prawnego ziem pruskich do Korony.

Wiadomo jednakże, iż wcielenie postanowień tego przywileju w życie nie przyszło tak łatwo; trzeba było o to podjąć i przeprowadzić ciężką, przez

⁵⁷ Zob. Hejnosz W., Uwagi o konfederacjach w średniowiecznej Polsce. (Kwartalnik Histor., r. LI, z. 4, s. 667 n.), gdzie zwróciliśmy uwagę na niedostateczność zbadania tej instytucji. Por. też Grodecki R., Konfederacje w Polsce w XV w. Sprawozd. P.A.U., t. 52 (1951), nr 10, s. 880. — Zob. też Nowicki A., Grzegorz z Sanoka — pionier polskiego Odrodzenia. Myśl Filozoficzna, nr 4, r. 1953, s. 45 n. — Można by tu wyrazić domysł, że także ówczesne miarodajne czynniki polskie miały wątpliwości co do stanowiska prawnego Związku Pruskiego, zwalczanego przez papieżstwo i cesarstwo i że właśnie z tego względu zdawało się im dogodniej załatwić sprawę zjednoczenia tych ziem z Polską nie na drodze formalnego układu ze Związkiem, lecz drogą jednostronnej deklaracji królewskiej, jaką jest przywilej inkorporacyjny. W ten sposób zyskalibyśmy dodatkowe poparcie dla naszej wyżej wyrażonej tezy.

⁵⁸ Weise E., l. c., s. 260. — Na tej też podstawie opiera się dalszy zarzut tego autora przeciwko ważności przywileju (pod 3 w tekście naszym wymieniony), dotyczący różnego sposobu określenia ziem w obu dokumentach, który to zarzut tylko wtedy mógłby mieć jakieś znaczenie, gdyby można było zgodzić się z poglądem o dwustronności układu.

długich 13 lat trwającą walkę z Zakonem Krzyżackim, który, widząc słusznie w tych postanowieniach przywilejowych wyrok śmierci dla siebie, bronił się rozpaczliwie wszelkimi siłami i — dzięki głównie nie dość energicznemu prowadzeniu walki przez stronę polską — przed tą zgubą uchronić się zdołał. Wieczysty bowiem pokój toruński z r. 1466 sprowadził tę zasadniczą zmianę, iż poddał pod bezpośrednią władzę króla polskiego w zasadzie tylko te ziemie, które już dawniej do Polski należały, a więc chełmińską i michałowską oraz Pomorze, do których dołączono także pewne części z właściwych ziem pruskich z Malborkiem i Elblągiem. Resztę natomiast ziem pruskich, tj. część wschodnią z Królewcem, pozostawiono Zakonowi jako państwo lenne, utrzymując w ten sposób nadal inkorporację i tych ziem do Korony, tylko w innej formie prawnej⁵⁹.

Nie można jednakże sądzić, by przez zawarcie pokoju toruńskiego „akt inkorporacji z r. 1454 utracił swe znaczenie prawne“ i by władztwo króla polskiego nad Prusami zachodnimi było oparte dopiero na tym pokoju — jak to przedstawił prof. A. Vetulani w swej cennej pracy o „Lennie pruskim“⁶⁰. Wiadomo bowiem najpierw, że ani w akcie pokoju toruńskiego, ani w jakimkolwiek innym nie było mowy o uchyleniu przywileju inkorporacyjnego, którego treść pozostała nadal aktualna w całej niemal rozciągłości w odniesieniu do tych ziem, które zostały (także na mocy pokoju toruńskiego) bezpośrednio do Korony włączone. Pokój bowiem toruński, zawierając zrzeczenie się przez Zakon wszelkich pretensji do tych ziem, sankcjonował tylko dodatkowo ten stan rzeczy, który został wytworzony przez przywilej inkorporacyjny, przydając mu jeszcze jedno znamię legalności.

A dalej trzeba mieć i to na uwadze, że w taki sposób oceniali tę sprawę najpierw stany Prus zachodnich, które w tym przywileju inkorporacyjnym widziały stale — i to aż po wiek XVIII — swoją *magnam chartam*⁶¹. Ten akt bowiem określał najpierw zasadniczo stosunki prawne między tymi ziemiami a Koroną, ponadto zaś regulował także niektóre ich urządzenia wewnętrzne, jak to poprzednio widzieliśmy. Ale — i co może ważniejsza — także obywatele Prus zakonnych (później książęcych) uważali się na tej podstawie za poddanych Królestwa Polskiego i protestowali przeciwko odstąpieniu tej dzielnicy traktatem welawsko-bydgoskim (r. 1657) elektorowi brandenburskiemu, powołując się na akt z r. 1454⁶².

Na zakończenie więc tych rozważań trzeba jeszcze raz stwierdzić, że akt królewski z r. 1454, czyli przywilej inkorporacyjny, nie tylko stworzył podstawę prawną do przywrócenia i włączenia do państwa polskiego ziem pomorskich i pruskich, otwierając tym samym Polsce drogę do morza, ale był także przez całe wieki fundamentem prawnym, na którym opierał się — z pewnymi zmianami — wzajemny stosunek tych ziem i Polski do siebie. Na tych momentach polega właśnie jego wieczysta doniosłość i ważność.

⁵⁹ Zob. Vetulani A., Lenno pruskie, s. 9 n. — Warto może zwrócić tu uwagę na okoliczność, że akt pokoju toruńskiego rozciągał tę inkorporację nawet na te ziemie, które Zakon w przyszłości opanuje.

⁶⁰ Vetulani A., l. c., s. 42.

⁶¹ Zob. Lengnich G., l. c., s. 5 n.

⁶² Zob. Piwarski K., Dzieje polityczne Prus Wschodnich, s. 35; Vetulani A., Polskie wpływy j. w., s. 130; Górski K., Związek Pruski, j. w., s. XVI i XCIV.

DODATEK

W Krakowie, dnia 6 marca 1454.

Przywilej inkorporacyjny Kazimierza Jagiellończyka

(Według fotokopii z oryginału, znajdującej się w Archiwum m. Torunia).

In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Casimirus Dei gracia rex Poloniae, necnon Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, magnus dux Lithwaniae, Russiae, Prussiaeque, Chulmensis, Kynsbergensis, Elbingensis et Pomeraniae terrarum dominus et haeres. Benignitas regalis excellentiae nostrae, quam illi propitia inspirat Divinitas, et naturalis originalisque praestat instinctus et si universos iustum praesidium nostrum et tutelam expetentes in sinum miseracionis et protectionis suscipit, ad illorum tamen profectus, defensionem et commoda inclinatur uberius, qui erga nos et regnum nostrum tam fervido cordis feruntur affectu, ut calamitates oppresionesque suas, actenus illis regentium tyrannide multifarie illatas, non per alterius, nisi per nostram dexteram credant facilius rescindi, nec cuiuspiam throno quam nostro, a quo priscis temporibus illicita alienatione exciderant, iustius posse et regi et contineri, non tam superbo et avaro, quam iniusto renuntiando imperio. Talium siquidem firma constantia fidesque sincera non solum dignis laudum praeconiis attolli, verum etiam regalibus meretur et debet beneficiis compensari. Significamus itaque universis tam praesentibus, quam futuris, qualiter etsi praelatorum spiritualium et saecularium, magnificorum, strenuorum, nobilium, militarium et prudentium, videlicet terrigenarum, civium et universae communitatis terrarum Prussiae, Chulmensis, Kynsbergensis, Elbingensis et Pomeraniae crebris precibus et legationibus superioribus temporibus fuisset rogati, quatenus ipsos in eorum iuribus, libertatibus, immunitatibus et privilegiis, et signanter in unione et liga, per ipsos rite et sincere inita et condita, per Magistrumque et Ordinem Prussiae admissa, ad cuius enervationem et violationem Magister et Ordo variis viis, coloribus et violentiis actenus usus est, in quorum firmitate vel collapsu fedus perpetuae cum Magistro et Ordine Cruciferorum S. Mariae de Prussia, per germanum nostrum Divae memoriae serenissimum principem dominum Wladislaum Poloniae et Hungariae regem firmatum, subsistentia dependet vel ruina et quod praefatus Magister et Ordo, liga et unione eorum demolita, dirumpere novaque bella nobis et regno nostro inferre destinabant ipsosque militares et cives iniusta secum gerere bella impellebant, manutenere et defensare dignaremur, asserentes se iugum oppressionum, calamitatum et gravaminum, actenus a Magistro et Ordine cervicibus eorum violenta tyrannide innexum et praefatae unionis et ligae, rupturam nullatenus, nisi provisio nostra, qui Ordinis illius fundator, dotator et patronus sumus, celeriter intervenerit, tolleraturus. Nos tamen nullum eorum calamitati praestandum censuimus suffragium, sed parti utriusque reconciliationi persuasimus esse insistendum, ne alere oriens incendium videremur.

Verum cum temporis processu differentia partium adeo crescendo invalesceret, ut prelati spirituales et saeculares, militares, terrigenae et cives terrarum praedictarum, spe extrema destituti et iniuriarum magnitudine pressi, violentis

dominis iura et privilegia atque immunitates eorum pro libito frangentibus, nullatenus sibi de caetero parendum duxerunt, sed legibus divinis et humanis innixi, quae iniustus dominis, scelus et nefas agentibus, nullatenus parendum decernunt, obedientia et subiectione Magistro et Ordini subtracta, nos per magnificos et spectabiles milites prudentesque viros Johannem de Baysen, Augustinum de Schewe, Gabrielem de Baysen, Nicolaum de Wolkowo iudicem Drschowiensem, Laurentium Czeitz Chulmensem, Ruthigerum de Birken Thoruniensem, Laurentium Pylgrim Elbingensem preconsules, Iohannem Call Brunspariensem, Gregorium Swach Krolowgrodensem, Nicolaum Rodeman de Knipow, Wilhelmum Jordan militem et Iohannem Meydburg Gdanenses consules, ambasiatores et nuncios suos cum pleno mandato et legatione ad nos transmissos novis precibus et legationibus sollicitarent, quatenus non iam tantum eorum defensionem, quantum gubernationem et regimini insistere, deditio-nemque eorum, subiectionem, fidelitatem et perpetuam obedientiam, quam nobis suo et omnium praelatorum spiritualium et saecularium, militarium, ter-rigenarum, civium et incolarum, universitatis totius terrarum praedictarum nominibus obtulerunt, suscipere, velut legitimus, iustus et verus dominus et haeres terrarum praedictarum, ac terras praefatas ad naturam et sortem suam redeuntes, regno Poloniae, a cuius corpore nova et recenti memoria contra ius fasque sequestratae fuerant, incorporare, inviscerare, reunire, appropriare atque consociare et consolidare dignaremur: alterius principatum et deditio-nem, si regimen, si imperium, non tam per eos nobis delatum, quam redditum, abici contingeret, quaesituri.

Nos superiora cogitatione et animo revolventes tempora, quibus nonnullae ex terris praedictis per reges et principes Poloniae, iure legitimo et haere-ditario possessae, tandem praedecessori nostro Wladislao regi Poloniae bello cum finitimis et infidelibus occupato, vi et armis per Magistrum et Ordinem Prussiae abstractae, nunquam iuris et proprietatis regni nostri Poloniae esse desierant, quemadmodum aliquot Sedis Apostolicae delegatorum, terras ipsas regno Poloniae adiudicantium, diffinitivae sententiae infallibili concludunt argumento.

Revolventes insuper Magistrum et Ordinem Prussiae, a praedecessoribus condem nostris Poloniae principibus et dominis ad impugnationem infidelium accersitum, institutum et dotatum, magis fidelium, praesertim eorum principum, quorum beneficio instituti dotatique erant, quam barbarorum et infidelium impugnationi, contra quos se indefesse militaturos patentibus litteris asstrin-xerant, vacavisse terrasque eorum usurpasse, nec iuxta professionem religionis suae contra infideles Thartaros aut Thurcos, catholica regna et dominia infestantes, quamvis eorum crebro expetitur fuisset auxilium, militasse, sed et insuper reges Poloniae cum Thartaris aliisque infidelibus bella gerentes a tergo invasos, a gerendo bello in praesens et posterum cum infidelibus avertisse et suspicionem belli ab illis imminenti veritos, potentiis distractis et contra illo-rum insidias relictis vacare infidelium impugnationi nullatenus, sicut expe-diebat christianae fidei, potuisse.

Quam insuper fragili et fluxa fide erga clarissimum genitorem nostrum dominum Wladislaum Poloniae regem fuerunt, quater per ipsos rupta violata-que foedera, totiensque regno Poloniae per eos illata arma, quibus regnum Poloniae in suam redigere ditionem destinaverant, nisi cladibus multiplicibus

obruti domitique fuissent, nec umquam illis voluntatem nos et regnum Poloniae lacessendi, sed facultatem defuisse, petita per illos a concilio Basiliensi et Sede Apostolica de rumpendo foedere ultimo cum regno nostro sancito licentia demonstrant.

Silentio tegere non possumus iniuriam Magistri et Ordinis Prussiae in exigenda a mercatoribus subditisque nostris datia *funthczol*, quae licet ex foedere exigi a nostris transmarinisque mercatoribus non debebat, si Prussiae mercatores ab illa solvi quoquo modo contigisset, continuata tamen fuit pluribus annis huiusmodi in nostris transmarinis mercatoribus exactio, Prussiae mercatoribus illius obtinentibus in notabili parte relaxationem.

Portiones et sortes terrarum regni nostri Poloniae et ducatus magni Lithuaniae, priscis temporibus per Magistrum et Ordinem occupatas, non solum nobis, regno Poloniae et ducatu magno Lithuaniae iuxta foederis ordinationem Magister et Ordo Prussiae inonl restituit, sed insuper plura et ampliora occupavit.

Accidit tristis horrendaeque tyrannidis memoria civium de Chosczo, qui in praeterito bello in fidem patris nostri concesserant, saeva caedes et trucidatio, quorum a se defectionem nedum ferro aut mucrone, sed nec aliquo levi verbo aut memoria ullo umquam tempore se iuramento corporali et litteris repromiserunt per foedus ultimo cum illis ictum et quod solo huiusmodi execrando scelere publice violarunt mulctaturos.

Quo non contenti mercatorem Vitum Moszier ex eo, quod navigiis per flumen Wisla in Cracoviam merces devexerat, capitali damnaverunt sententia, ne memorabilis sui facti exemplum ceteros in sequelam similem traheret, sed potius saeva mulctatio quoslibet deterrendo profectum regni nostri aboleret.

His itaque et pluribus aliis evidentibus legitimisque respectibus persvasi, admoniti et inducti, communicato cum praelatis, principibus, baronibus caeterisque regnorum, ducatum et dominiorum nostrorum consilio ac de eorum expressa voluntate, approbatione, gratificatione et consensu ne Divinae voluntati, quae haereditatem nostram occupatione illicita solvendam nobisque reddendam pia miseratione censuit, videamur resistere et calamitosis afflictisque subditis nostris opem nostram implorantibus deesse, veritque ne dominia, sortes et terras et haereditates nostras alius illicitus occupator tyrannusque, ex quo nobis hostilitas maior consurgeret, invadat: ad honorem omnipotentis Dei eiusque Genitricis Virginis Mariae, sancti Adalberti Martyris, sancti Stanislai Prothomartyris Poloniae ac totius Gerarchiae coelestis, praefatorum praelatorum spiritualium et saecularium, militarium, civium, terrigenarum et omnium incolarum terrarum Prussiae, Chulmensis, Kynsbergensis, Elbingensis et Pomeraniae, in terra marique sitarum, benivolam et spontaneam deditionem, regimen, tutelam, gubernationem, subiectionem, obedientiam accepimus, assumpsimus, tenoreque praesentium non per errorem aut improvide, sed de certa nostra sciencia et voluntate in Dei nomine assumimus et acceptamus terrasque et dominia praedicta regno Poloniae reintegramus, reunimus, invisceramus et incorporamus et ad usum, participationem omnium honorum, iurium et libertatum et praerogativarum, quibus praelati, barones et nobiles regni Poloniae actenus potiti sunt, et signanter ad futurorum regum Poloniae, quotienscumque super electione et coronatione illorum fieri deliberationem contingat, electionem et coronationem admittimus, annectimus et includimus, pro-

mittentes pro nobis, haeredibus et successoribus nostris ac universo regno Poloniae, quod praedictas terras et dominia atque praelatos spirituales et saeculares, barones, militares, nobiles, cives, oppidanos et cuiuscunque conditionis, status vel praeeminentiae homines existant, actenus in illis commorantes et imposterum commoratorios, favore, gratia, benevolentia et affectione regali prosequemur et contra quascunque adversitates, impugnationes quorumcunque hominum illis praestabimus velut fidelibus et subditis nostris regalem assistentiam et defensam, nec illos aut terras praedictas a corpore et integritate regni nostri Poloniae alienari, sequestrari, scindi patiemur.

Promittentes insuper pro nobis, haeredibus et successoribus nostris, quod praefatos praelatos spirituales et saeculares, ac sacras aedes et ecclesias, barones, nobiles et cives atque singulos incolas terrarum nostrarum praedictarum Prussiae in iuribus, libertatibus, litteris, privilegiis, munimentis eorum, quae a principibus spiritualibus et saecularibus, regibus et dominis terrarum praedictarum obtinent, conservabimus, fovebimus, defendemus nec umquam ea violabimus aut praevaricabimur aut violari vel praevaricari quomodolibet permittemus. Si autem alicui civitati vel privatae personae privilegium ammissum fuerit, aliud de consilio consiliariorum terrarum illarum gratiose dabimus et largiemur, dummodo in haereditatis et bonorum, quorum a nobis petetur litteralis innovatio, petens fuerit in pacifica, continua et praescriptionem habente possessione. Ut autem nostrae liberalitatis, aequitatis et iustitiae dextram his subiectionis eorum et nostrae acceptationis felicibus, dante Domino, primitiis sentiant in universos et quemlibet eorum effusam et in mutatione principum commutatam etiam et sublatam deprehendant oppressionem, datiam, quae in vulgari *funthezol* dicitur. Item alia omnia thelonea in aquis et terra, nova aut antiqua observantia in terris dumtaxat praedictis Prussiae quomodolibet constituta. Item in terra Pomeraniae exactionem sive datiam, quae porcus alias *narzas* veteri institutione ducum Poloniae vocabatur, regia munificentia tollimus, abrogamus, deponimus ac solutionem illarum perpetuis temporibus resolvimus, dimittimus et relaxamus, nullo umquam tempore per nos aut successores nostros Poloniae reges ex quacunque causa aut occasione instituendam aut imponendam.

Item licet Magister et Ordo tempore occupationis terrarum praedictarum omnia bona et merces quarumcunque manerierum Divina permissione naufragium in mari passorum velut propria ex naufragio quasi iure facta occupabant. Nos tamen qui rex catholicus sumus et sortem huiusmodi naturali et Divino iure Sedisque Apostolicae decreto damnatam velut crudelem et iniustam execramur pollicemurque res et bona, cuiuscunque ponderis et valoris existant, earum personarum quae maris naufragio periclitabuntur, nunquam per nos aut officiales nostros, velut nostras aut iuris nostri petemus aut requiremus, sed illas absque diminutione per eos, quorum ante naufragium fuerunt, aut eorum propinquiores demonstrationi evidenti propropriquitatem probantibus colligendas et in usus beneplacitos decernimus convertendas, contrariae consuetudini aut iuri vel potius corruptelae pro nobis et successoribus nostris renuntiando, nisi forte nullus bonorum huiusmodi extaret iustus haeres et successor, quoniam in casu illo bona ex naufragio habita nostrae volumus potestati subiacere.

Item omnes praelatos, militares, nobiles, cives et incolas terrarum praedictarum in ius, conditionem et proprietatem regni Poloniae translatos et invisceratos hac etiam prosequemur praerogativa, quod dignitates et officia, actenus illic consistentia et imposterum constituenda, item castra et tenutas civitatum et locorum in terris praedictis nulli extraneo aut forensi sed proprio indigenae iuxta observantiam aliarum terrarum regni nostri conferemus.

Item omnes causas notabiles, dictas terras concernentes, cum communi consiliariorum spiritualium et saecularium, nobilium et civitatum maiorum consilio terrarum praedictarum terminabimus, tractabimus et diffiniemus. Item terras praedictas sub nostro regimine et regni Poloniae corpore consistentes in suis antiquis gadibus, limitibus et terminis conservabimus, tuebimur et defendemus, nec terminos et gades terrarum ipsarum in aliquo diminui vel periclitari velut regni nostri partes individuas ullatenus patiemur.

Item cum terrae ipsae et homines ipsas incolentes variis actenus legibus sive iuribus, videlicet Maydburgensi et Chulmensi, Polonicali haereditario et Prutenico in decidendis quibusvis eorum questionibus et administratione iustitiae utebantur, quod etiam illis sub nostro principatu et regimine volumus firmum esse et perhenne, ea licentia attributa, ut liceat cuicumque de uno iure in aliud, sine tamen aliorum praeiudicio, quo voluerit transmigrae.

Item cum monethae iustam et fidelem ligam pondusque habentis cusio terram quamlibet et nobilitet et faecundet volumus, ut in quatuor locis terrarum praedictarum, videlicet in Thorun, Gdansk et Elbing et Kynsburg dumtaxat guerra praesenti durante, fidelis et iusta, ymaginem nostram et subscriptionem tituli nostri continens moneta cudatur praefatorum praelatorum spiritualium et saecularium, militarium, civium, terrigenarum terrarum praedictarum impensis, pace autem Domino suffragante habita, tantum in Thorun et in Gdansk, sine praeiudicio privilegii Thoruniensis civitatis nostris regalibus cudatur impensis, proviso tamen, quod moneta ipsa in pondere et grano et liga debita nullatenus minuatur.

Item quia nos pro benegerendis rebus dominiorum nostrorum in varia saepe loca et a terris praedictis distantia necesse est facere descensum ne igitur per nostram absentiam terrae ipsae aliquod contrahere possint periculum vel periclitationem nobiles viros pro illius tuitione et gubernatione de eorum legalitate, fide et merito confisi ad nostrae dumtaxat beneplacitum voluntatis ac cum consilio praelatorum et consiliariorum civitatum maiorum praedictae terrae deputabimus, ad quos in nostri absentia super quolibet defectu et eventu habeatur recursus, providentia, provisione et auctoritate illorum supplendus et emendandus.

Item mercatoribus terrarum praedictarum Prussiae in regnum, ducatus et dominia nostra venientibus, hanc libertatem et praerogativam de caetero volumus conservari, ut quotiens illos in quaecumque loca, civitates et oppida regni et dominiorum nostrorum venire cum mercibus eorum, cuiuscumque speciei vel maneriei existant, contigerit, licitum erit eis huiusmodi merces in loca, testudines et cameras et tecta, quarum illis libera praestari debet arendatio, deponere et pro suo arbitrio exponere in venalitem, stratasque omnes versus Hungariam, Russiam, Moraviam, Sleziam, Austriam, Saxoniam, Valachiam [liberas habeant] depositis tamen theloneis et stratis antiquis civitatum regni et dominiorum nostrorum semper salvis.

Harum quibus sigillum nostrum praesentibus est appensum testimonio litterarum. Actum Cracoviae feria quarta Cinerum anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto. Praesentibus ibidem reverendissimis in Christo patribus et magnificis dominis Sbigneo Dei gratia et (!) sanctae Priscae presbitero cardinali et episcopo Cracoviensi, Iohanne eadem gratia sanctae Gneznensis ecclesiae archiepiscopo et primate eiusdem, Iohanne Wladislawiensi, Andrea Poznaniensi eadem gratia episcopis, Iohanne de Czyszow castellano et capitaneo, Iohanne de Thanczin pallatino Cracoviensibus, Luca de Gorka Poznaniensi, Iohanne de Oleschnyza Sandomiriensi, Petro de Opporow Lanciensi, Nicolao de Scharllei Brestensi pallatinis, Petro de Schamotuli Poznaniensi, Predborio de Conyeczpole Sandomiriensi castellanis, Petro Schafranyecz de Pyeschkowascala Cracoviensi, Michaele de Lasothy Lanciensi succamerariis et aliis quamplurimis generosis et nobilibus fide dignis ad praemissa testibus. Datum per manus magnificorum Iohannis de Conyeczpole cancellarii et Petri de Szczekoczini vicecancellarii regni Poloniae, sincere nobis dilectorum. Relatio magnifici Iohannis de Conyeczpole regni Poloniae cancellarii.